

Dariusz Stępkowski

"Wolność, cnota, praxis", Jerzy B.
Korolec, wybór i oprac. M. Olszewski,
Warszawa 2006 : [recenzja]

Seminare. Poszukiwania naukowe 25, 572-574

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

styczny język, jakim operuje B. Kołaczek. Miejscami także autorka odchodzi od analizowanego zagadnienia, by po kilkunastu zdaniach na nowo do niego powrócić. To z pewnością utrudnia lekturę książki i wymaga dużej koncentracji od czytelnika. Mimo tych uwag, książka przeznaczona jest dla szerokiego kręgu odbiorców. Analizy są poprawne, wnioski uzasadnione. Całość pracy cechuje naukowa rzetelność oraz logiczność wywodów. Powinna zainteresować specjalistów (teoretyków i praktyków) z polityki społecznej, z pracy socjalnej, ekonomii, a przede wszystkim studentów i tych wszystkich, którzy interesują się zagadnieniem bezrobocia.

Ks. Jarosław Koral SDB
UKSW Warszawa

Jerzy B. Korolec, *Wolność, cnota, praxis*, wybór i opracowanie M. Olzowski, Wydawnictwo IFIS PAN, Warszawa 2006, ss. 215.

Wobec średniowiecza wciąż istnieje wiele uprzedzeń, które trudno przezwyciężyć mimo postępujących badań nad dorobkiem kulturowym tej epoki. Z pewnością stan świadomości pedagogów odnośnie do tej sprawy (i wielu innych) nie odbiega od *sensus communis* – owej ogólnie podzielanej opinii publicznej. Fakt ten można różnie interpretować. Po części należy się cieszyć, że nauczyciele i wychowawcy odzwierciedlają współczesne opinie. Jednak jeżeli ma się coś zmienić w tym zakresie, to potrzeba ludzi, którzy zerwą ze stereotypem ciemnego średniowiecza i spojrzą w nowy sposób na te odległe, ale jakże fascynujące czasy.

Książka niezującego już, wybitnego polskiego mediewisty Jerzego Bartłomieja Korolca (1933-2000), jest wydaniem *posthumum* jego jedenastu artykułów. Tematycznie koncentrują się na wyrażonych w tytule pojęciach wolności, cnoty i *praxis*. Zdaniem Mikołaja Olzowskiego, redaktora naukowego publikacji, „te trzy zagadnienia stanowią trzy filary etyki średniowiecznej [...] i wpisują się na stałe w etykę bez dodatkowych kwalifikacji chronologicznych” (s. 10).

W rozważaniach Korolca centralne miejsce zajmuje ludzkie działanie (gr. *praxis*) i właśnie na nim autor skupia uwagę, analizując przemiany średniowiecznej etyki filozoficznej. W jej rozwoju dostrzega pewną nić tematyczną, którą jego zdaniem do tej pory pomijano. Postaram się ją scharakteryzować na podstawie artykułów wchodzących w skład recenzowanego zbioru.

Początkowe trzy artykuły tworzą niejako pierwszą część antologii. Ich głównym tematem jest *Etyka nikomachejska* Arystotelesa i dzieje jej recepcji w XIII i XIV wieku. Zdaniem Korolca „pisma Stagiryty odegrały, zwłaszcza w średniowieczu, niepoślednią rolę w kształtowaniu się zarówno pojęć filozoficznych, jak i kultury filozoficzno-moralnej” (s. 13). Mimo to dedykowana Nikomachowi *Etyka* była różnie – nierzadko nawet sprzecznie – interpretowana.

Według Korolca główną przyczyną sprzecznych ujęć traktatu etycznego Arystotelesa (który chrześcijańska Europa odkryła ponownie na przełomie XII i XIII wieku za pośrednictwem filozofów arabskich) był brak spójności w myśleniu samego autora. Jak pisze polski mediewista, Arystoteles pracował nad *Etyką nikomachejską* w kilku etapach – każdy charakteryzuje się nieco odmiennym sposobem patrzenia na człowieka, jego życie i dążenia. Warto zauważyć, że w jednym z nich człowiek jest przedstawiany jako twórca samego siebie. Stagiryte chodzi przy tym o podkreślenie znaczenia kształtowania charakteru przez dokonywanie coraz to trudniejszych wyborów moralnych (por. tamże). W związku z tym w szczególny sposób interesuje go rozwój myślenia i rozstrzygania między dobrem a złem. Pojęciowym tego wyrazem jest *proairesis* – zdolność, „której istotną cechą nie jest spontaniczność, lecz poprzedzające działanie postanowienie” (s. 16). Spośród wielu średniowiecznych interpretatorów *Etyki nikomachejskiej* tylko nieliczni zwrócili na nią uwagę.

Ważne uzupełnienie do charakterystyki *proairesis* znajdziemy w drugim z zawartych w antologii artykułów – *O wolności wyboru*. Korolec rekonstruuje w nim Arystotelesowską teorię działania moralnego, by ją porównać z koncepcją Platona. Obie teorie ukazują podobną rolę dzielności (cnót) etycznych. Różnią się tym, że według Stagiryty cnoty „nie są [...] właściwościami poszczególnych części duszy, lecz sprawnościami człowieka, które winien on rozwijać w rozmaitych okolicznościach życia” (s. 32). Ta – zdawać by się mogło – niewielka poprawka poglądów Platona, okazuje się jednak brzemienna w skutki. Na jej podstawie Korolec porusza następujące kwestie: „Jak to się dzieje, że [człowiek] mając niejako tylko zakodowane sprawności moralne, potrafi rozwinąć je i w ten sposób konstituować swój charakter? W jaki sposób potrafi aktualizować zakodowane w nim sprawności realizujące siebie? Jakiego typu akty stanowią o szczęściu człowieka?” (s. 34n). Odpowiedzi na te pytania polski badacz wieków średnich spodziewał się odnaleźć we wskazanej Arystotelesowskiej koncepcji *proairesis*. Niestety śmierć go ubiegła.

Trzeci artykuł pt. „Komentarz średni” Awerroesa do „Etyki nikomachejskiej” Arystotelesa jest opracowaniem ściśle historycznym. Polski mediewista odtwarza w nim historię recepcji dzieła Arystotelesa w średniowiecznej Europie. *Etyka nikomachejska* była najpierw znana w postaci tzw. *Komentarza średniego* autorstwa arabskiego filozofa Awerroesa (Ibn Roschda), określanego mianem Komentatora. Aż do późnego średniowiecza stanowił on najbardziej rozpowszechnioną prezentację poglądów założyciela ateńskiego Liceum. Przyćmił go dopiero przekład *Etyki nikomachejskiej* autorstwa biskupa Lincoln, Roberta Grosseteste’a. W tej formie traktat Arystotelesa był podstawą studiów uniwersyteckich aż do XVIII wieku.

W drugiej części antologii, którą tworzą dwa artykuły, polski badacz etyki średniowiecznej analizuje wpływ Arystotelesa na twórczość Idziego z Orleanu i Jana Burydana. Wybór tych właśnie myślicieli nie jest bynajmniej przypadkowy. Zdaniem Korolca byli oni pionierami praktycystycznego kierunku interpretacji *Etyki nikomachejskiej*.

Na podstawie artykułu pt. *Idzi z Orleanu – koncepcje filozofii moralnej* Korolec stwierdza, że według Idziego (żył w czasach Alberta Wielkiego i Tomasz z Akwinu) zadaniem filozofii moralnej jest „animi formatio et fabricatio” (formowanie i wytwarzanie ducha). Na czym miałyby to polegać? Odpowiadając na to pytanie, polski mediewista w następujący sposób interpretuje koncepcję Idziego: „Człowiek jest [...] panem swojego życia zarówno na płaszczyźnie bytu (*esse*), jak i działania – czynu moralnego (*operatio*), jak i w końcu uprawianej przez niego sztuki czy nauki (*ars i ratio*)” (s. 49). Stąd wniosek, że w filozofii moralnej nie chodzi o wiedzę teoretyczną, lecz o „wiedzę o zasadach postępowania, o dobru i złu, o cnotach i wadach” (s. 50). Zdaniem Idziego etyka, mimo że dostarcza wiedzy odmiennej od odnoszącej się do prawidłowości świata przyrody, w pełni zasługuje na miano nauki (*scientia*). Ze względu na sposób postrzegania można mówić o jej dwóch rodzajach: indywidualnej i społecznej. Pierwsza odnosi się do moralnego działania człowieka *secundum se*, druga zaś – działalności człowieka jako członka społeczności państwowej (*pars civitatis*) (por. s. 53). W ten sposób dzięki Idziem z Orleanu refleksja moralna uprawiana w perspektywie praktycystycznej rozszerzyła się o problematykę społeczną.

Centralny tekst antologii traktuje o systemie moralnym czeskiego filozofa średniowiecznego, Jana Burydana, który w drugiej połowie XIV wieku wykładał w Paryżu. Napisany przez niego komentarz do *Etyki nikomachejskiej* w znaczący sposób wpłynął na recepcję myśli Arystotelesa w czeskiej Pradze i Krakowie na początku XV stulecia.

Burydan kontynuował kierunek zapoczątkowany przez Idziego z Orleanu (był zresztą jego uczniem). W swojej interpretacji *Etyki* zwracał szczególną uwagę na wspomnianą wcześniej zdolność *proairesis* (łac. *proheresis*), która „realizuje nie abstrakcyjne wyrozumowane zasady, lecz zasady właściwe każdemu człowiekowi indywidualnie” (s. 62). Na tej podstawie Korolec stwierdza: „Filozofia moralna jest [...] dla Burydana nauką praktyczną mającą nauczać człowieka, w jaki sposób może on osiągnąć właściwe sobie dobro, nie zaś nauką, która pragnie głównie poznać zasady

działania moralnego” (s. 68). Nawiasem mówiąc, to ujęcie było sprzeczne z poglądami Tomasza z Akwinu, który podkreślał wartość kognitywną wiedzy moralnej (s. 69, 94).

Praktycystyczne nastawienie czeskiego moralisty widać szczególnie wyraźnie w podkreślanej przez niego wolności ludzkiego działania zwłaszcza przy podejmowaniu decyzji. Zdaniem Burydana jest to jedyna droga, na której człowiek „może stać się szczęśliwy” (por. s. 80).

Rozwinięciem tego zagadnienia są dwa teksty trzeciej części antologii: *Wolna wola i wolny wybór i Średniowieczne spory o rozumienie pojęcia cnoty*. Korolec rozważa w nich omawiane do tej pory problemy w kontekście historycznym, odwołując się do licznych autorów średniowiecznych i ich koncepcji etycznych.

Następne cztery artykuły tworzą czwartą część wyboru i dotyczą problematyki moralnej oraz dziejów filozofii moralnej w środowisku Akademii Krakowskiej w pierwszej połowie XV wieku. W tekście pt. *Ideał władcy w „Kronice” mistrza Wincentego. Rola cnót moralnych w legitymizacji władzy* przedmiotem analiz jest *Kronika Polska* bł. Wincentego Kadłubka, która przez wiele stuleci odgrywała szczególną rolę w edukacji moralnej narodu polskiego. W następnym tekście *Problem cnót moralnych w „Komentarzu” Jana z Dąbrówki do „Kroniki” mistrza Wincentego* Korolec analizuje oba popularne w średniowieczu dzieła pod względem wskazań dotyczących działania moralnego zarówno w aspekcie indywidualnym, jak i społecznym.

Artykuł *Poglądy mistrzów krakowskich na temat wielkoduszności i męstwa* jest wyrazem żywego zainteresowania zagadnieniami społeczno-politycznymi środowiska średniowiecznego Krakowa. Tekst ten obala błędną hipotezę, że dominująca w tym okresie scholastyka ograniczała się wyłącznie do wykładu etyki normatywnej, w której opisywano i klasyfikowano pojęcie cnoty, pomijając zagadnienia polityczne.

Ostatni tekst zawarty w antologii: *Praktycyzm piętnastowiecznej etyki krakowskiej* stanowi niejako podsumowanie badań Korolca dotyczących rozwoju filozofii moralnej w Akademii Krakowskiej w XV wieku. Polski mediewista wskazuje na dwa ówczesne nurty uprawiania tej dziedziny wiedzy. Pierwszy z nich – burydanizm – prezentował nastawienie praktycystyczne i odwoływał się do poglądów Jana Burydana. Drugi – wersoryzm – podkreślał przede wszystkim znaczenie teoretyczne wiedzy o ludzkim działaniu i opierał się na komentarzu *Etyki nikomachejskiej* autorstwa Jana Versora, który wiernie podążał za wykładnią Tomasza z Akwinu i Alberta Wielkiego. W drugiej połowie XV wieku doszło do konfrontacji obu tych kierunków. Choć burydanizm przegrał i zniknął z programów nauczania na katedrach uniwersyteckich, to nadal jego wyznaczniki były przekazywane w kazaniach i literaturze o charakterze pragmatyczno-wychowawczym.

Ks. Dariusz Stępkowski SDB
UKSW Warszawa

Andrea Folkierska, *Sergiusz Hessen – pedagog odpowiedzialny*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005, ss. 268.

Nie od dziś słyszy się opinię, że słowo utraciło swoją wartość i do naszego języka – zarówno mówionego, jak i pisanego – ze wszystkich stron próbują się wdrzeć relatywizm i banał. Również w nauce, nie wyłączając filozofii i pedagogiki, dzieje się podobnie. Dewaluacja tej dziedziny pociąga za sobą o tyle groźne skutki, że dotyczy znaczeń, które tworzą platformę dialogu zorientowanego na poszukiwanie prawdy. Straty, które mają lub mogą mieć miejsce, są nieodwracalne.

Zupełnie inną, można by nawet rzec przeciwną, sytuację opisuje Andrea Folkierska w swojej książce poświęconej Sergiuszowi Hessenowi (1887-1950), Rosjaninowi z pochodzenia, którego poglądy pedagogiczne znacząco wpłynęły na polską myśl oświatową w XX wieku. W monografii